

Andrzej Małkiewicz

7 kwietnia 2023

Shangri-La

Poniższy tekst nie dotyczy bezpośrednio obecnej wojny, ale pokazuje problemy z interpretacją informacji dotyczących jej przebiegu.

Po japońskim ataku na Pearl Harbour w grudniu 1941 r. Amerykanie już 18 kwietnia 1942 r. dokonali pierwszego bombardowania Tokio. Nie miało wielkiego znaczenia militarnego, ale ogromne – propagandowe. W Japonii wzbudziło strach i wątpliwości co do zdolności dowódców wojskowych do obrony wysp. Amerykanom dało wiarę w zwycięstwo. Trudność polegała na tym, że samoloty należało dostarczyć w pobliże Japonii, poprzez Ocean, będący wtedy pod japońską kontrolą. Udało się akcję przeprowadzić z zachowaniem tajemnicy – rajdu dokonał lotniskowiec USS Hornet z kilku okrętami osłony. Po zrzuconiu bomb samoloty nie wróciły na pokład, ale poleciały dalej na zachód, kilka wpadło do morza, inne wylądowały w Chinach, jeden w Związku Radzieckim (załogę wzięto do niewoli, po roku lotnicy uciekli, przez Iran wrócili do ojczyzny). A eskadra amerykańska odpłynęła niewykryta.

Całą akcję przeprowadzono z zachowaniem najgłębszej tajemnicy – bez tego by się nie powiodła. Przestrzegano jej i później. Zbombardowaniem Japonii chwalono się, ale prezydent Roosevelt powiedział dziennikarzom, że amerykańskie bombowce wystartowały z tajnej bazy Shangri-La. Brzmiało to jak z Tybetu.

Udane bombardowanie miało dalekosiężne konsekwencje. Admirał Yamamoto, by zmyć hańbę, przeforsował w japońskim dowództwie sił zbrojnych plan ataku na Midway, by zmusić amerykańskie lotniskowce do walnej bitwy i zniszczyć je. Stoczono ją w dniach 4-7 czerwca 1942 r. Choć w zasadzie nierozstrzygnięta, była punktem zwrotnym w wojnie na Pacyfiku, bo straty japońskie były większe niż amerykańskie. Od tego czasu inicjatywa działań militarnych przeszła na stronę amerykańską.

Japończycy doprowadzając do bitwy popełnili błąd, który drogo ich kosztował. Jeszcze trzy lata trzeba było aby ich ostatecznie pokonać, ale ten proces właśnie się zaczął. A niewątpliwie ważną przyczyną błędu cesarskiego dowództwa była amerykańska dezinformacja, a szerzej: umiejtność zachowania tajemnicy i oszukiwania wroga.

Dlaczego o tym piszę? Nieustannie otrzymujemy informacje o przebiegu wojny na Ukrainie, o walkach, ostrzałach i planowanych działaniach. Z całą pewnością duża ich część jest tyle samo warta co tajna baza Shangri-La.

Podam tylko jeden przykład. Ukraińskie źródła informowały, że 18 marca 2022 r. zginął dowódca rosyjskiej 8 Armii generał Andriej Mordwiczew (Андрей Мордвичев). A rosyjskie źródła przekazały, że 16 lutego 2023 r. został dowódcą wojsk Centralnego Okręgu Wojskowego. Pośmiertne awansowanie żołnierzy na wyższy stopień to częsta praktyka, by uczcić ich zasługi. Ale awansowanie na wyższe stanowisko służbowe?

Doświadczenie historyka, który w przeszłości wielokrotnie spotykał sprzeczności w źródłach i ma opanowane techniki radzenia sobie z nimi, pomaga w interpretowaniu takich informacji. Dlatego sądzę, że w większości przypadków nie dałem się zwieść, oparłem swoje teksty na tych wiadomościach, które są rzeczywiście wiarygodne. Ale stuprocentowej pewności mieć nie można, zawsze mogą zdarzyć się pomyłki.

Z wiedzy historyka wynika zwłaszcza, że informacje o tym co było – mogą być prawdziwe, kłamliwe lub pośrednie. Natomiast jeśli ktoś informuje o swych zamiarach wojennych – o, to całkiem inna sprawa. Na 99 procent chce wprowadzić w błąd. Jeśli, wyjątkowo, zapowiedzi okażą się prawdziwe, to chyba tylko przez wykorzystanie paradoksu: skoro wróg wie, że jest oszukiwany, to ujawnioną prawdę weźmie za oszustwo i tym samym da się zwieść jeszcze bardziej. W tych – rzadko stosowanych – podstępach prawda okazuje się najbardziej wprowadzać w błąd. Ale tego na bieżąco nie da się rozstrzygnąć, wiemy to dopiero po czasie. Zatem: nie wierzy w żadne zapowiedzi, czy tym bardziej prorocтва! Szkoda tracić czas i wzrok.

Na Twitterze i Telegramie pojawiły się w ostatnich dniach tajne dokumenty wojskowe, szczegółowo opisujące plany USA i NATO dotyczące rozbudowy ukraińskiej armii przed planowaną ofensywą. To może być właśnie taka fałszywka.